DZIENNIK POLSKI

Nr.495 SOBOTA 20 MARCA 1943 r. ROK IV.

Z POSIEDZENIA RADY NARODOWEJ.

Na posiedzeniu Rady Narodowej wygłosił min. Raczyński referat o roli Rosji w dobie powojennej i związanego z tym zagadnieniem stosunku do Polski oraz o organizacji politycznej państw Europy w celu zapewnienia pokoju. Min. Raczyński podkreślił, że taka organizacja państw europejskich, jeśli ma zapewnić współpracę i pokój wszystkim narodom, musi być oparta w myśl haseł premiera Smutsa na zasadach demokratycznych, z wykluczeniem supremacji mocarstw nad mniejszymi narodami. Nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialne za wywołanie wojny są tylko wielkie mocarstwa, które bądź chciały opanować mniejsze państwa, bądź zniszczyć konkurentów i zapewnić swą hegemonię. Wkład Anglii, Ameryki, Rosji i Chin w tę wojnę jest bardzo wielki, ale wszystkie ofiary będą bezowocne, jeśli po wojnie państwa te chciałyby urządzić kontynent, nie licząc się z życzeniami i interesem życiowym mniejszych narodów. Przedwojenny pakt czterech mocarstw wydał Monachium i spowodował wojnę, był to ciężki pierwszy błąd. Drugim błędem była koncepcja Lebensraumu, na którą nie można się dziś zgodzić. Powtarzanie tych błędów byłoby stworzeniem podstaw do nowej wojny światowej. Artykuł "Timesa" który wywołał tyle poruszenia w świecie politycznym wysunął tezę obszarów życiowych Rosji i sferę jej interesów. Jest to koncepcja niemiecka z przerzuceniem jej na Sowiety. Minister wyraził przekonanie, że artykuł zawierał tylko poglądy dziennika i jest tematem dyskusyjnym w angielskiej publicystyce.

Polska stacja radiowa "Swit" w komentarzu do referatu min. Raczyńskiego podkreśla, że ofenzywa dyplomatyczna Sowietów o wschodnie ziemie Polski i kampania przeciw serbskiemu gen. Michajłowiczowi jest bardzo na rękę Goebelsowi, który wykorzystując te atuty, dowodzi rozbicia i rozbieżności sprzymierzonych. Nie mając poczucia śmieszności przedstawia Rzeszę w roli obrońcy europejskich narodów. Ostatnio puścił kłamstwo o przeniesieniu się rządu polskiego z Londynu do Waszyngtonu z powodu pogorszenia się stosunków z Wielką Brytanią. Stosunki polsko-angielskie nie uległy i nie ulegną pogorszeniu, jako serdeczni przyjaciele maszerować będziemy po okupowanych ulicach Berlina, zmuszonego w myśl zapowiedzi Roosevelta do bezwarunkowej kapitulacji.

NA WSZYSTKICH FRONTACH.

WSCHOD. - Na południowym odcinku opór rosyjski tężeje. Mimo masowych ataków niemieckich w rej. Charkowa, których ośrodkiem jest Czugujew, opór Rosjan jest nadal skuteczny. Przyczółki mostowe na Dońcu zostały utrzymane, próby przeprawy przez rzekę odrzucone. Niemcy stracili 2.000 zabitych. W rej. Izjum Rosjanie poprawili swe pozycje na zachodnim brzegu Dońca. W rej. Sjewska złamano niemieckie ataki, wróg poniósł ciężkie straty w czołgach. Szczególnie silną jest akcja sowieckiego lotnictwa. Na odcinku środkowym wojska sowieckie przełamały niem. linie obronne i zbliżając się dwoma kolumnami do Smoleńska, zajęły 30 miejscowości, w tym stację Gorejewskoje na odcinku Nikitino-Durowo. Wczoraj posunięto się o dalsze 18 km., rozbijając cztery niem. dywizje, znajdujące się w szybkim odwrocie. Niemcy stracili 3.000 zabitych. Połowa prowincji Smoleńsk znajduje się już w rękach rosyjskich. Pod Staraja Russa poczyniono dalsze postępy. Na północnym krańcu frontu oddziały rosyjskie zbliżyły się do Petsamo na 13 km.

ZACHOD. - Amer. eskadry dokonały największego - ze swych dotychczasowych - nalotu na stocznie w Vegesack koło Bremy. Bombardowanie trwało 2 godziny, w czasie którego zrzucono ogromny ładunek bomb na objekty przemysłowe. Zburzono 19 urzędów fabrycznych i elektrownię. Obrona przeciwlotnicza bardzo silna tak w artylerii jak i w myśliwcach. Amerykanie stracili dwie latające fortece, zestrzelili jednak 25 niem. myśliwców.

Miarą szkód wyrządzonych w Berlinie ostatnim nalotem są relacje prasy neutralnej. Według jej doniesień Friedrichstrasse - centrum Berlina - jest bardzo zniszczona, widnieje na niej 45 olbrzymich lejów. Podobny wygląd ma Leibzigerstrasse. Czterotonówki spowodowały przerażające spustoszenie. Naloty angielskie absorbują wielkie zastępy ludzkie w obronie przeciwlotniczej Rzeszy, gdzie bierna i czynna obrona liczy półtora miliona ludzi. Mimo 3.000 dział przeciwlotniczych w Zagł. Ruhry, obrona tego okręgu jest zupełnie niewystarczająca.

Dwadzieścia niem.bombowców zaatakowało południową Anglię, wyrządzając małe szkody. Cztery samoloty zestrzelono.

TUNIS. - Wojska amer.wraz z francuskimi oddziałami zmotoryzowanymi zdobyły Gafsę. Niemcy znajdują się w pełnym odwrocie, głównie w kierunku linii Maret. Z Gafsy alianci posuwają się w dwóch kierunkach na Sfax i na Gabes. Tu posunięto się o 20 km.i zajęto El-Guettar. Na północy Niemcy odnieśli lokalny sukces, zajmując Tamerę. Na południu 8-ma armia poprawiła swe pozycje, odnosząc lokalne sukcesy. Amer.lotnictwo dokonało dwukrotnego nalotu na Neapol. Bombowce z Malty zatopiły statek-cysternę. Do Tunisu nadeszły posiłki lotnicze m.i.polskie eskadry myśliwców złożone z asów, szczególnie zasłużonych w czasie obrony Anglii. Dwie angielskie łodzie podwodne zatopiły 8 włoskich statków, w tym 4 duże okręty zaopatrzenia.

ATLANTYK. - Brytyjska admiralicja komunikuje, że konwój stoczył 3-dniową walkę z atakującą go flotyllą niem.łodzi podwodnych. Eskorta oraz lotnictwo zatopiły 3 łodzie podwodne, a 4 dalsze poważnie uszkodziły. Konwój poniósł pewne straty.

ROZNE WIADOMOSCI.

- Gen.Sikorski wyraził podziękowanie ustępującemu ministrowi Strońskiemu za jego 3-letnią pracę. Ministrem informacji i dokumentacji mianowany został prof.Kot.
- Brytyjski marszałek lotnictwa Douglas powrócił z Ankary, gdzie przeprowadził narady z prezydentem Turcji Innonü i tureckim sztabem.
- "Gazette de Lausanne" donosi o nastrojach we Francji. W odpowiedzi na totalną mobilizację pojawiły się napisy "niech żyje Rosja". Robotnicy uciekają z transportów tak, że Niemcy wiozą ich skutych. Onegdaj z transportu liczącego 350 ludzi pozostało tylko 48 robotników. W Sabaudii powstanie trwa nadal. Powstańcy urządzili główną kwaterę i wydają komunikaty. Garde Mobile opuściła Thonon i udała się w nieznanym kierunku. Wojska niemieckie i włoskie nie przystąpiły jeszcze do akcji przeciwko powstańcom.
- We Włoszech bawi adm.Doenitz, konferując z szefem marynarki włoskiej adm.Riccardi. Rozchodzi się o podporządkowanie floty włoskiej niemieckiemu admirałowi Fricke i intensyfikację jej działalności na morzu Śródziemnym. Związane jest to z obawami inwazji aliantów na Italię. Były minister Pavolini pociesza ludność Włoch dowodzeniem, że jeśli Niemcom nie udała się inwazja na Anglię, to i sprzymierzeni nie są w stanie również tego dokonać. Zapomina, że Niemcy nie mogły pokonać wtedy ani lotnictwa, ani floty brytyjskiej. Włochy na obronę 6.000 km.wybrzeża mają tylko 20 dywizyj, a sprzymierzeni posiadają zdecydowaną przewagę na morzu i w powietrzu. Rząd włoski licząc się jednak z możliwością inwazji, zarządził przymusowy rejestr cynku i ołowiu, których kopalnie znajdują się na Sardynii, bardzo zagrożonej w wypadku inwazji.
- "American Mercury" rozwija we wstępnym artykule plan okupacji Niemiec. Po obsadzeniu Rzeszy - pisze - ustanowiony będzie zarząd wojskowy. W tym celu przygotowano już tysiąc specjalnie wyszkolonych urzędników, którym przydzieli się kadry szkolonych również oficerów. Władze te muszą przeprowadzić całkowite rozbrojenie Niemiec i surowe ukaranie winnych wojny i okrucieństw. W czasie okupacji kierować się będziemy tylko interesem sprzymierzonych.
- Zastanawia okoliczność, że rosyjskie statki handlowe przewożą drogą północną na Pacyfiku sprzęt amerykański bez jakichkolwiek przeszkód ze strony floty japońskiej. Widocznie Japonia chce uniknąć wszystkiego, coby mogło narazić ją na zbrojny konflikt z Rosją. W ciągu lutego dostawy dla Rosji zwiększyły się o 30 proc.w stosunku do stycznia.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 20.bm. - godz.8-ma rano.

- Rosjanie postępują nadal na Smoleńsk. Niem.załoga w Chołmie jest prawie otoczona.
- Sprzymierzeni w marszu na Gabes zbliżyli się do miasta na 100 km.
- Do Anglii przybyły nowe transporty wojsk kanadyjskich.
- W ramach ostatnich przygotowań do bitwy o Tunis, lotnictwo sprzymierzonych zostało wydatnie wzmocnione. Polskie dywizjony lotnicze, które przybyły do Afryki złożone są z wybitnych i doświadczonych lotników. W dotychczasowych walkach nad Tunisem zestrzelili Polacy 65 samolotów osi, jeden z asów ma już 14 zestrzelonych.
- W Atenach ludność demonstrowała przeciw okupantom. Demonstranci wtargnęli do ministerstwa pracy i zniszczyli wszystkie akty. Doszło do formalnej bitwy z włoskimi oddziałami. Są zabici i ranni. W Tessalii powstańcy rozbili szereg włoskich oddziałów. "Ansaldo" żali się, że prądy panslawistyczne, silne na Bałkanach, przenikają coraz więcej do Albanii. W Słowacji ludność demonstrowała przeciw przymusowemu przesiedleniu 25.000 Czechów do Rzeszy. W Finlandii zmniejszono rację cukru do 250 gramów miesięcznie, mięsa do 10 proc.dotychczasowej racji.

"B o d e n   u n d   B l u t".

W niemieckich koncepcjach opanowania Europy pilną uwagę zwraca się na niebezpieczeństwo, jakie zagroziłoby Rzeszy, gdyby stała się jednostronnie rozwini[illegible] kosztem przemysłu i dyspozycji gospodarczej, politycznej, kulturalnej etc. Spowodowaćby to musiało degenerację narodu, "zniewieścienie" w kulturze miejskiej, a więc zapewne spadek przyrostu naturalnego, w ślad za czym przewaga liczebności i sił dynamicznych przeniosłaby się do narodów wasalnych, poza tym narody mogłyby uzależnić Rzeszę od siebie w zakresie wyżywienia. Jako przykłady takiego właśnie przebiegu wypadków wskazują autorowie niemieccy Rzym starożytny, a współcześnie Anglię.

Na tym podłożu urodziła się zajmująca ważne miejsce w mistyce hitlerowskiej koncepcja "Blut und Boden". Naród musi mieć dostatek ziemi, sam na niej pracować i czerpać z niej niesłabnącą siłę żywą. Tendencje rozwoju ludnościowego Niemiec stoją w sprzeczności z tą koncepcją, bowiem mniej więcej od r. 1870 trwa ucieczka od wsi do miast i wyludnianie rolniczych prowincyj wschodnich. Hitleryzm przyszedł w ostatnim momencie, aby tę tendencję naturalną zmienić, już bowiem w następnym pokoleniu zabrakłoby sił dla skutecznej ekspansji. Na zdobytych ziemiach polskich, po usunięciu ludności rdzennej miał powstać nowy typ Niemca, pracującego na ziemi i czerpiącego z niej odporność na "zniewieściałość", t.j. przede wszystkim będący dobrym, należycie płodnym objektem hodowlanym. Jednocześnie nastąpi zabezpieczenie Rzeszy samowystarczalności żywnościowej.

Uwydatnia się w ten sposób wyjątkowo wielkie, kluczowe znaczenie ziem polskich dla niemieckich planów panowania nad Europą i światem. Wzmacnia się ono przez fakt, że jedynie poprzez ziemie polskie mogą Niemcy dotrzeć do swej ziemi obiecanej - Ukrainy.

W wykonaniu tych planów ziemie zachodnie miały być skolonizowane przez Niemców niezwłocznie - jak zapowiadał Greiser w rok albo trzy - zaś G.G. w etapie następnym. Nastąpić miała zupełna eksterminacja narodu polskiego, aby na zrabowanej mu "Boden" powstać mogła hodowla niemieckiej "Blut". Niemczenie ludności polskiej właściwie nie wchodziło w skład tych planów, tendencje tego rodzaju były raczej objawem optymizmu lokalnych wielmożów nar. socjalistycznych, poszukujących szybkich i efektywnych sukcesów.

Okazało się jednak, że plan zupełnego usunięcia Polaków i skolonizowania ich ziemi wyłącznie elementem niemieckim jest niewykonalny, nawet przy pomocy emigrantów z Wołynia, Bukowiny, Kroacji i t.p. Już pierwszy rok wojny ze Sowietami wykazał, że spowoduje ona bardzo znaczne straty ludnościowe zarówno bezpośrednio, jak wskutek spadku urodzin, natomiast zdobycie olbrzymich terenów na Wschodzie pociąga za sobą konieczność ulokowania tam również olbrzymiej liczby ludzi. Program stworzenia na ziemiach polskich masowej wylęgarni "Wehrbauerów" zaczął tracić cechy realne zarówno wskutek niedostatku reproduktorów jak i dlatego, że potrzeby są zbyt pilne, aby można czekać na praktyczne rezultaty ich patriotyczno-populacyjnej działalności. Wszystko przemawia za tym, że zdecydowano się w tych warunkach na radykalną zmianę planu ; rozpoczęto na wielką skalę zakrojoną i systematycznie zarysowaną akcję germanizacyjną. Zrabowana ma być Polakom nietylko ich "Boden" ale ich "Blut".

Z dotychczasowych metod postępowania zastosowano środki osłabiające polskość, zarówno w dziedzinie niszczenia kultury narodowej, jak i wszystkich oddziaływań materialnych, czyniących z Polaka wygłodniałego pariasa. Natomiast rozszerzono lub nowo uruchomiono środki przyciągające poszczególne jednostki do niemczyzny. Aby ułatwić renegację, a jednocześnie zachować sobie możność kontroli i selekcji, zastosowano wielostopniowość działania. Wielostopniowość taka istniała już w instytucji Niemieckiej Listy Narodowej "Deutsche Volksliste", mającej - jak wiadomo - 4 stopnie, z których tylko pierwsze dwa obejmują normalnych obywateli Rzeszy, stopień trzeci wprowadza dziwaczną nieco inowację obywatela aż do odwołania "Auf Wiederruf". zaś w stopniu czwartym mamy nie obywateli, a poddanych, będących w podobnej sytuacji publiczno-prawnej, jak Polacy, lecz z niemieckimi przywilejami materialnymi". Teraz dochodzi do tego "Deutsche Stammliste" wprowadzana zarówno na ziemiach zachodnich, jak w Gen.Gub. oraz bardzo już oportunistyczna, typowo werbunkowa instytucja "Leistungspolen". Na peryferiach systemu znajdują się sztucznie stwarzane narodowości Ślązaków, Kaszubów, Mazurów, Górali. Wszystko to są szczeble, po których można dojść do dostojeństwa Reichsdeutscha, zatracając odporność narodową stopniowo, jak gdyby w znieczuleniu, drogą częściowego tylko pogwałcenia swego sumienia, natomiast z natychmiastowymi korzyściami. Dostęp do systemu germanizacyjnego jest ułatwiony, w praktyce możliwy dla każdego Polaka, skoro do zapisania się na Stammlistę wystarczy posiadanie biblioteki dzieł niemieckich. Co więcej stosuje się przymus, w postaci ostrych sankcji za odmowę akcesu do niemieckości w przekonaniu, że wyłom w poczuciu narodowym, choćby gwałtem uczyniony, da się potem rozszerzyć.

Uruchomienie tego systemu germanizacyjnego nasuwa szereg refleksyj, z pośród których zaznaczamy najważniejsze :

1/W niemieckich planach zdobycia Europy znaczenie kluczowe posiadają nietylko ziemie polskie, ale i rdzenna ludność tych ziem. Bez niej plany te okazały się niewykonalne.

2/Szeroko głoszona potrzeba przestrzeni dla duszącego się narodu niemieckiego okazała się zwykłym kłamstwem propagandowym.

3/Leżąca na podłożu narodowego-socjalizmu idea rasy - a w szczególności wyższości rasy niemieckiej nad polską - zostaje gruntownie skompromitowana.

4/Pojawia się jeszcze jeden dowód, że niemieckim celem wojennym nie była żadna objektywnie istniejąca potrzeba społeczna, a jedynie z irracjonalnych pobudek płynąca żądza panowania.

ŻYCIE POLAKÓW NA ZIEMIACH "WARTHELANDU".

Po potwornych praktykach tzw. wysiedleń, po masowych aresztowaniach, po zapełnieniu wszystkich warowni poznańskich i więzień Warthelandu, po zastosowaniu tortur średniowiecznych przy badaniach, ukoronowanych ucywilizowaną prądem elektrycznym gilotyną, żywioł polski pozostał tym, czym był na polach Książa, Miłosławia, Wrześni w zrywie w roku 1848, tym czym był krzyk w Ojczenaszu katowanych dzieci wrzesińskich.

Odciąć mu prawicę, którą od czasu do czasu zadawał ciosy bestii niemieckiej, wydrzeć mu język, którym nazywa po imieniu bestialstwa zbirów niemieckich, wdeptać go w ziemię, pozbawić go ludzkiego bytu - oto źródła etyczne, z których czerpie natchnienie do zbrodni krzyżacka gadzina.

Za postawę czynnego oporu wobec każdego Niemca, za szept sąsiadowi do ucha, że się to zmieni, za powątpiewanie w prawdziwość komunikatów niemieckich, za opieszałość w pracy, za brak dbałości o narzędzia, za unikanie pracy, za ukrywanie żywności, za posiadanie większej ilości odzieży, za drobne uchybienie z całej litanii codzeinych "przestępstw" - grozi śmierć !

Gilotyna zbiera krwawe żniwo. Co wtorek i piątek odbywają się w Poznaniu egzekucje. Ze skazanego ściąga się ubranie /dla oszczędności/ i ubiera się go w koszulę papierową. Prokurator-zwierzę odczytuje wyrok, poczym na ofiarę rzuca się dwóch drabów, którzy wykręciwszy silnie ramiona rzucają ofiarę na dyby, przykręcają śruby i ... za pociśnięciem dźwigni spada na szyję straceńca nóż o wadze 7o kg. Zwłoki przewozi się do spalenia w byłym prosektorium wydziału medycznego przy ul. Grunwaldzkiej. A potem szumne artykuły w pismach niemieckich o przestępstwach Polaków i ... sprawiedliwości niemieckiej.

Ale krwawe widmo terroru nie załamało ducha w społeczeństwie polskim. Na rynkach niemal wszystkich miast Wielkopolski tracono Polaków publicznie. Srem, Kórnik, Sroda, Ostrów, Smigiel, Gostyń i t.d. i to nie pomogło.

Tymczasem wojna trwa nadal, coraz cięższa i coraz bardziej beznadziejna dla katów. Czas robi swoje. Niektóre ciosy wymierzone w Polaków, wracają jak bumerangi i godzą w tych, co je zadali.

Na zjeździe "Reichsnahrstand" w Poznaniu, Niemcy stwierdzili, że akcja wysiedleńczo-osadnicza zahamowała wręcz możliwości produkcji rolnej w ramach "walki wytwórczej". To też gauleiter Greiser, pod naciskiem sfer gospodarczych, proklamował zakończenie tej niefortunnej akcji.

Za to trwa nadal walka z dziećmi polskimi i z przyrostem Polaków. Dla polskich dzieci niema ani kart odzieżowych, ani mleka, ani kaszki pszennej, ani owoców, ani słodyczy. Sklepy otrzymały zakaz sprzedawania czegokolwiek dla dzieci polskich ; nawet zabawki objęte zostały tym nakazem !

Podniesienie cenzusu wieku do zawierania małżeństw, dla mężczyzn 28 lat, dla kobiet 26 lat i niezliczona ilość innych utrudnień, wywołała wzrost nieślubnych dzieci polskich. Ten pewnego rodzaju sabotaż spowodował drakońskie zarządzenia, szczególnie na majątku w postaci wysokich alimentów, na rzecz ... niemieckich związków młodzieżowych ! Wrazie nieściągalności kary odbiera się matce niemowlę, kieruje się je do Rzeszy i wychowuje na Niemca, bo jak brzmi tajny okólnik w tej sprawie : "Trzecia Rzesza niema interesu opiekować się dziećmi innych narodowości". A tymczasem o ironio losu ! Jeden z ostatnich numerów "Wirtschaft und Statistik", choć biegłość niemiecka w preparowaniu statystyk jest powszechnie znana - przynosi wręcz rewelacyjne cyfry ruchu naturalnego w Rzeszy i "Warthegau" ; charakteryzują je trzy rekordy jeśli idzie o żywioł polski : minimum małżeństw, maximum urodzin i maximum zgonów.

A oto mała statystyka /w promille/ za drugi kwartał 1941 - czas największego ucisku:

	małżeństwa	urodziny	zgony
Rzesza bez prowincji polskich	7.9	15.5	12.3
Warthegau	3.3	23.9	20.2

Ponura jest statystyka zgonów, ale za to cyfry urodzin świadczą o niezwykłej odporności naszej ludności i nie dających się przytłumić siłach żywotnych i rozwojowych narodu polskiego.

NA FUNDUSZ PRASY : "Od Przyjaciela" - 5.000 zł., "Zośka" - 5o zł.

---oooOOOooo---